

Tożsamość narodowa a proces zjednoczenia Europy z perspektywy polskich katolickich środowisk prointegracyjnych

Pojęcie „tożsamości” wywodzi się z angielskiego słowa *identity* oznaczającego identyfikować się (z czymś). Zdaniem Kazimierza Łastawskiego służy ona uświadomieniu sobie własnej odrębności wobec „innych”. Natomiast tożsamość narodowa¹, według Radosława Zenderowskiego, stanowi „zbiorowy autoportret”, „wyobrażenie siebie”, swoich początków i swojej historii, swojego „charakteru narodowego”, swojego terytorium i tego wszystkiego, co wydaje się szczególną wartością w życiu narodu². Problem zachowania własnej tożsamości kulturowej często pojawiał się w dyskusjach między zwolennikami a przeciwnikami europejskiego zjednoczenia. Ze względu na to, iż pielęgnowanie polskiej tożsamości narodowej było bardzo istotne dla przedstawicieli Kościoła katolickiego, swą pracę poświęcę właśnie temu środowisku. Skupię się jednak jedynie na opiniach katolickich stronników integracji europejskiej, prezentowanych w okresie przed-, jak i poakcesyjnym.

Katolicy adherenci integracji zwracali przede wszystkim uwagę, iż nie można postrzegać polskiej tożsamości w oderwaniu od kulturowego dziedzictwa Starego Kontynentu. Proces kształtowania się kultury polskiej przebiegał w warunkach silnego oddziaływania ogólnoeuropejskich wartości kulturowych, więc polska tożsamość narodowa ma wiele cech zbliżonych z tożsamością głównych narodów zachodnioeuropejskich. Zdaniem Tadeusza Mazowieckiego „Polacy są narodem świadomym swej przynależności do

¹ Samuel Huntington uważał, że „tożsamość narodowa jest rezultatem długiego procesu ewolucji historycznej, wyrażającej się we wspólnych koncepcjach, podzielonych doświadczeniach, wspólnym pochodzeniu etnicznym, języku, kulturze i zwykle wspólnej religii”. *Idem, American Politics. The Promise of Disharmony*, Cambridge 1981, s. 60, [za:] K. Łastawski, *Polska racja stanu po wstąpieniu do Unii Europejskiej*, Warszawa 2009, s. 138; por. A. Sakson, *Obywatelstwo a tożsamość narodowa*, [w:] *Obywatelstwo i tożsamość narodowa w kontekście integracji europejskiej*, Opole 1998, s. 7–12.

² R. Zenderowski, *Religia a tożsamość narodowa i nacjonalizm w Europie Środkowo-Wschodniej. Między etnicznością religii a sakralizacją etosu (narodu)*, Wrocław 2011, s. 27; Warto w tym miejscu przytoczyć też słowa księdza Józefa Tischnera, który wskazywał (powołując się na Cypriana Kamila Norwida), iż naród i jego tożsamość „składa się nie tylko z tego, co wyróżnia go od innych, lecz i z tego co go z innymi łączy”. *Idem, Naród i jego prawa. Komentarz do przemówienia Jana Pawła II na forum ONZ w październiku 1995 roku*, [w:] K. Michalski (red.), *Rozmowy w Castel Gandolfo*, T. II, Warszawa–Kraków 2010, s. 363; zob. też T. Terlikowski, *Kościół (dla) zagubionych*, Kraków 2007, s. 110–116; G. Babiński, *Religia i tożsamość narodowa – zmieniające się relacje*, [w:] M. Kempny, G. Woroniecka (red.), *Religia i kultura w globalizującym się świecie*, Kraków 1999, s. 197–211.

Europy, swojej europejskości i zawsze punktem odniesienia dla odpowiedzi na pytanie o naszą tożsamość była właśnie Europa”³. Polityk podkreślał, iż Polacy nigdy nie czuli się wyobcowani z Europy, a ich przywiązanie do europejskiej cywilizacji „zdecydowało o przetrwaniu polskiej tożsamości, w której zakorzenione jest umiłowanie wolności, niepodległości i wartości wynikających z kultury chrześcijańskiej”⁴. W tym kontekście wielce dyskusyjne było hasło potrzeby „powrotu do Europy”, które pojawiło się w dyskursie publicznym po upadku komunistycznego mocarstwa, kiedy Polska uwolniła się spod jego wpływów. Przedstawiciele środowisk katolickich sformułowaniem to interpretowali jako sugestię, iż Polacy przestali być Europejczykami po konferencji jałtańskiej, bądź – jak wskazywał ksiądz Piotr Mazurkiewicz – „nie są nimi w wystarczającym stopniu i dopiero trzeba ich przerobić w bardziej światły, liberalny, europejski naród”⁵. Według Stefana Niesiołowskiego Polska (geograficznie i kulturowo) zawsze była w Europie obecna. Polityk podkreślał, że nawet gdy odebrano Polakom możliwość samostanowienia i staliśmy się elementem systemu komunistycznego, to zachowaliśmy własną tożsamość i czuliśmy przynależność do cywilizacji europejskiej⁶. Poseł Józef Wójcik uważał, że mówienie o potrzebie „powrotu do Europy” jest dla Polaków „uwłaczające”, ponieważ w Europie byliśmy i jesteśmy, a także współkształtowaliśmy jej kulturą tożsamość⁷. Poseł Tadeusz Nowacki, powołując się na nauczanie Jana Pawła II, stwierdził, że określenie „powrotu” jest niewłaściwe. Nawet w okresie komunistycznej niewoli Polacy mieli poczucie przynależności do „jednej Europy”, ponieważ (jak podkreślał to papież) przetrwał w naszym narodzie „głęboko zakorzeniony system wartości chrześcijańskich”⁸. Marcin Libicki zaznaczał, iż „Polska weszła do Europy rzymskiej, Europy łacińskiej, Europy katolickiej w momencie chrztu”, więc członkostwo w UE nie jest żadną nobilitacją⁹. Zwolennicy integracji europejskiej, posługując się językiem nacechowanym emocjami, postrzegali więc formułę „powrotu do Europy” za nietrafną, podkreślając jednocześnie silny związek Polski z europejską cywilizacją.

³ K. Łastawski, *Polska racja stanu...*, s. 139–140; T. Mazowiecki, *Przemówienie na forum Rady Europy*, [w:] W. Kuczyński, Z. Psota (red.), *Tadeusz Mazowiecki. Polityk trudnych czasów*, Warszawa 1997, s. 214–215.

⁴ M. Wągrowa, *Europa powinna być solidarna. Rozmowa z Tadeuszem Mazowieckim*, „Rzeczpospolita”, 24.11.1998.

⁵ P. Mazurkiewicz, *Kościół i demokracja*, Warszawa 2001, s. 69.

⁶ S. Niesiołowski, *Prostą drogą. O Polskę z Bogiem*, Warszawa 1993, s. 100–101; zob. też M. Słomkowska, *Kościół potrafi stawiać wymagania. Rozmowa z arcybiskupem Józefem Michalikiem*, „Gazeta Wyborcza”, 20.03.2004; por. badania socjologiczne na ten temat K. Koseła [et al.], *Tożsamość Polaków a Unia Europejska*, Warszawa 2002.

⁷ Spraw. Sten. z 65. posiedzenia Sejmu RP X kadencji, s. 134.

⁸ Spraw. Sten. z 28. posiedzenia Sejmu RP X kadencji, s. 46; Jan Paweł II zaznaczał, że Polska „w jakiś sposób była i jest w Europie. [...] Tworzyła ją z większym trudem aniżeli ci, którym się przypisuje albo którzy sobie przypisują patent na europejskość”. *Idem, Przywrócić wartości Europie*, [w:] *Polskie wizje Europy w XIX i XX wieku*, oprac. P. O. Loewa, Wrocław 2004, s. 237.

⁹ Spraw. Sten. z 2. posiedzenia Sejmu RP I kadencji, s. 35.

Wskazanie na powiązanie Polski z europejską kulturą stanowiło też przyczynek do rozważań na temat tożsamości europejskiej¹⁰. Zdaniem księdza Piotra Mazurkiewicza, tożsamość europejska jest postrzegana w dwojaki sposób. Jedni rozumieją ją jako tożsamość „ponad-narodową”, czyli kosmopolityczną. Poprzez taką definicję zakłada się, iż narody są sztucznym tworem, a nowa silna tożsamość europejska ma zastąpić dotychczasowe identyfikacje narodowe. Drugie rozumienie tożsamości europejskiej, bliskie środowiskom katolickim, stanowi, iż tzw. „tożsamość post-narodowa” (obywatelska) „zakłada konieczność wzniesienia się ponad narodowe identyfikacje i skupienia się na pojęciu trans-narodowego obywatelstwa, patriotyzmu konstytucyjnego czy też wspólnej kultury politycznej”¹¹. Jeśli Europę będziemy postrzegać jako projekt aksjologiczny, dziedzictwo konkretnych wartości, leżących u podstaw wszystkich europejskich kultur narodowych, wówczas nie będzie ona konkurować z narodową samoidentyfikacją. Trzeba też pamiętać, że „europejskość” nie została zbudowana przez polityków czy ekonomistów, nie była też nikomu odgórnie nadana. Tożsamość europejska wyrasta z wcześniejszych doświadczeń historycznych wszystkich państw¹². Mirosław Krajewski stał na stanowisku, iż „tożsamość europejska nie jest zjawiskiem utrwalonym, jest w trakcie kształtowania, a jej inspiracją pozostaje formułujący się proces integracji europejskiej”¹³. Według Janusza Majcherka „przyszłość mieszkańców Polski coraz bardziej będzie wiązać się i uzależniać od przedsięwzięć podejmowanych w ramach uczestnictwa we wspólnocie europejskiej i jej integracji, co będzie wymagało właśnie zbudowania nowej tożsamości, bo tradycyjne wzorce identyfikacji narodowej czy państwowej przestaną wystarczać, choć nie zostaną unieważnione”¹⁴.

To połączenie narodowego bogactwa każdego z członków wspólnoty w jedną tożsamość europejską miało świadczyć o jej wartości. Zdaniem Jarosława Kaczyńskiego integrację należy rozumieć jako „przyłączenie się kraju europejskiego do struktur, które wolna Europa Zachodnia utworzyła z krajów posiadających własną historię, tradycję,

¹⁰ Według Bohdana Cywińskiego „europejskość jest pojęciem nieostrym, stanowiącym pewien system znaków kulturowych, który pozwala przeżywać i komunikować najważniejsze ludzkie wartości w zasadzie w podobny sposób”. *Idem, Kto jest Europejczykiem?*, „Tygodnik Powszechny” 1991, nr 49, s. 1; por. K. Łastawski, *Prointegracyjne cechy tożsamości kulturowej Europy*, [w:] Z. Doliwa-Klepacki (red.), *Płaszczyzny integracji europejskiej*, Ostrowiec Świętokrzyski 2009, s. 27, 29, 33–34.

¹¹ P. Mazurkiewicz, *Europeizacja Europy. Tożsamość kulturowa Europy w kontekście procesów integracji*, Warszawa 2001, s. 77.

¹² *Ibidem*, s. 82; *idem, Czy warto umierać za Europę?*, [w:] L. Szewczyk, M. Łuczak (red.), *Dwa płuca – jedno serce. Wartości duchowe w zjednoczonej Europie*, Katowice–Piekary Śląskie 2004, s. 104; zob. więcej A. Lisek, *O kryteriach europejskości*, [w:] P. Parszutowicz (red.), *Filozoficzne i kulturowe aspekty integracji europejskiej*, Gdańsk 2011, s. 81–108.

¹³ M. Krajewski, *Dyskurs w sprawie europejskiej tożsamości. Wybrane zagadnienia*, [w:] E. Ponczek, A. Sepkowski (red.), *Cywilizacyjna tożsamość europejska a polski patriotyzm*, Włocławek 2006, s. 74.

¹⁴ J. A. Majcherek, *W poszukiwaniu nowej tożsamości*, Warszawa 2000, s. 75–76.

folklor i to wszystko, co stanowi o tożsamości narodowej”¹⁵. Według Wojciecha Wieczorka status Europejczyka mają tylko ci, którzy czerpią z własnej narodowej tożsamości, ponieważ „bez ojczyzny, bez korzeni własnej kultury rzeczywiście jest się nikim”. Publicysta uważał, że „trzeba wносить wkład do europejskiego bukietu, wyrastającego przecież ze wspólnego podglebia, tak aby Europa stała się tożsama tożsamością swych narodów”¹⁶. Hanna Suchocka konstatowała, że współcześnie istnieje potrzeba, aby odnaleźć te źródła tożsamości, które „pozwalają nam zaliczyć się do kategorii Europejczyków”¹⁷. Ksiądz Remigiusz Sobański uważał, że tożsamość europejska powinna być rozumiana jako różnorodność kultur. Co najważniejsze jednak, dbanie o własne dziedzictwo wcale nie oddala narodów, lecz pomaga im się integrować, ponieważ „przy całej różnorodności narody Europy mają wspólne cechy genetyczne”. Według duchownego przystąpienie do unijnych struktur to „wkład tego dorobku we wspólną budowlę europejską”. Nie można zarzucić Unii prób uniformizacji, ponieważ „poszanowanie narodowej tożsamości poszczególnych państw członkowskich jest wręcz jedną z istotnych cech Unii Europejskiej, zgodnie z hasłem: «jedność w wielości kulturowej»”¹⁸. Przynależność do wspólnoty można odczuwać tylko wówczas, jeśli nie zatraci się swoich własnych, narodowych korzeni¹⁹.

Z powyższych rozważań wynika, że dbamy o zachowanie swego narodowego bogactwa i akcesja do europejskiej wspólnoty nie zagrozi naszej tożsamości. Aleksander Hall uważał, iż polskość, mimo wielu historycznych zawirowań, ma mocne podstawy, „nie ma żadnych przesłanek, by twierdzić, że roztopi się w Europie”²⁰. Zdaniem polityka, biorąc za przykład inne państwa członkowskie, można stwierdzić, że choć Unia dąży to pogłębienia integracji, to jednak nie będzie tego czynić przez „zanegowanie historycznie ukształtowanych tożsamości narodowych”²¹. Arcybiskup Henryk Muszyński konstatował, iż polskiej tożsamości narodowej i religijnej nie osłabiły ani zabory, ani

¹⁵ T. Pochwiec, *Odwrotna strona medalu. Rozmowa z Jarosławem Kaczyńskim*, Warszawa 1991, s. 97.

¹⁶ W. Wieczorek, *Smakowanie Europy*, „Więź” 1995, nr 5, s. 20.

¹⁷ H. Suchocka, [w:] M. Góra, R. Budnik (red.), *Jakie chrześcijaństwo dla Europy? Jaka Europa dla chrześcijaństwa? Rola Kościoła katolickiego w procesie integracji europejskiej*, Gliwice 2009, s. 58.

¹⁸ R. Sobański, *Polityka i ewangelia*, „Tygodnik Powszechny” 2002, nr 39, s. 19; zob. J. Kłoczowski, *Nasza tysiącletnia Europa*, Warszawa 2010, s. 218.

¹⁹ Zob. też H. Muszyński, *Europa ducha. Chrześcijańska wizja fundamentów jedności europejskiej*, Gniezno 2002, s. 56; P. Sztompka, *Wprowadzenie*, [w:] *Tożsamość europejska a tożsamość polska*, Warszawa 2005, s. 7; H. Juros, *Na jakich wartościach oprze się nowa Unia?*, [w:] R. Budnik, M. Góra (red.), *Polska w nowej Europie. 10 pytań o przyszłość*, Gliwice 2003, s. 29–31.

²⁰ Zdaniem Piotra Nowiny-Konopki Polaków od wieków charakteryzuje „patriotyzm i przywiązanie do Matki – Kościoła, [...] umiłowanie wolności oraz duma z własnej historii i kultury, co sytuuje nas subiektywnie na wyższych piętach w rankingu dojrzałości cywilizacyjnej”. *Idem*, *Czy utracimy narodową tożsamość?*, [w:] R. Budnik, M. Góra (red.), *Modernizacja i wiara. Rola Kościoła Katolickiego w procesie integracji europejskiej*, Gliwice 2002, s. 52; zob. też E. Skotnicka-Illasiewicz, *Powrót czy droga w nieznanie? Europejskie dylematy Polaków*, Warszawa 1997, s. 71.

²¹ A. Hall, *Polska a Unia Europejska*, „Tygodnik AWS” 1998, nr 14, s. 7.

ideologia komunistyczna, a więc obawy o jej utratę w momencie przystąpienia do Unii Europejskiej są nieco przesadzone. Polacy „pozostali sobą pomimo rozlicznych zagrożeń”, bo tak naprawdę zależy jedynie „od nas samych na ile poddamy się wpływom innej kultury”²². Katolicycy publicyści podkreślali, że dzięki członkostwu w Unii Europejskiej „narody i państwa narodowe okrzepły, pozbyły się kompleksów, wydobyły się z pewnej zależności od bezpośrednich sąsiadów, wzmocniły swą pozycję na arenie międzynarodowej i uzyskały realną możliwość oddziaływania na sprawy europejskie i światowe”²³; nie ma więc żadnych podstaw, żeby sądzić, iż wraz z akcesją nasza polska tożsamość będzie zagrożona. Ksiądz Remigiusz Sobański uważał, iż można postawić tezę, że Unia Europejska „pozostawia poszczególnym narodom kształtowanie tożsamości religijnej i kulturowej”²⁴; to prowadzi do wniosku, że wszelkie zarzuty o rzekomym dążeniu do unijnej unifikacji i uniformizacji są niesłuszne. Duchowny zaznaczał, iż wydaje się wręcz, że dla europejskiej wspólnoty zachowanie narodowych odrębności jest priorytetem i, jak stwierdził, „nie zaistniały dotychczas fakty, które kłóciłyby się z tym założeniem”²⁵. Również Piotr Nowina-Konopka konstatawał, że w UE „nie istnieje żaden mechanizm instytucjonalny ani finansowy, który przyczyniałby się do odbierania narodom państw członkowskich prawa decydowania o własnej autoidentyfikacji. Przeciwnie, istnieją liczne mechanizmy, które przyczyniają się do wsparcia dążeń autoidentyfikacyjnych”²⁶.

Adherenci integracji europejskiej nie tylko nie obawiali się o zachowanie tożsamości narodowej po przystąpieniu do unijnej struktury, lecz także wskazywali, że polska kultura może wzbogacić wspólnotę. Agnieszka Magdziak-Miszewska stała na stanowisku, że wielkością każdego narodu jest twórczy stosunek do swej tożsamości, zdolność do sprawiedliwego jej osądu oraz „woła włączenia tego, co w niej najlepsze w główny

²² H. Muszyński, *Obecność Kościoła w budowaniu wspólnoty europejskiej*, „Wiadomości KAI” 2002, nr 10, s. 20; Podobne argumenty wysuwał prymas Józef Glemp. Duchowny zaznaczył, że Polacy mimo mocnych nacisków nie poddali się ideologii komunistycznej, więc nie powinno być obaw, że swą tożsamość ztratą, wzorując się na Zachodzie („Czy Europa przetrwa bez chrześcijaństwa?” – zapis dyskusji, „Wiadomości KAI”, 2004, nr 51–52, s. 11).

²³ B. Trzeciak, W. Sokołowski, G. Dobraczyński, *Europa jako wspólnota tradycji i wartości*, [w:] *Europa ducha. Chrześcijańska wizja fundamentów jedności europejskiej*, Gniezno 2002, s. 36; por. K. Montgomery, *Proeuropejska ambona. Rozmowa z biskupem Tadeuszem Pieronkiem*, „Gazeta Wyborcza”, 26.11.1999 r.

²⁴ R. Sobański, *Polityka i ewangelia*, „Tygodnik Powszechny” 2002, nr 39, s. 19.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ P. Nowina-Konopka, *op. cit.*, s. 53; Jednak według Janusza Majcherka nie można „zmuszać do wyboru między polskością a cywilizacją, rodzimą tradycją a dobrobytem, kulturą narodową a swobodnym dostępem do kultury światowej. Afirmacja polskości tylko wtedy nie będzie problemem, jeśli stanie się zgodna z pragnieniem dobrobytu, cywilizacyjnych udogodnień i kulturowych atrakcji. To nie jest możliwe w Polsce pozostającej poza europejską cywilizacją”. *Idem*, *Prawdziwy koniec zaborów*, „Rzeczpospolita”, 06.12.1997 r.

nurt europejskiej rzeki płynącej ku trzeciemu tysiącleciu”²⁷. Arcybiskup Damian Zimoń podkreślał, iż każdy naród „ma do spełnienia własną misję”. Inne katolickie kraje (Hiszpania czy Portugalia), będąc członkami Unii Europejskiej, nie zatraciły swej tożsamości, a nawet wzbogaciły unijne struktury. Polacy, jeśli czują się silnie związani z katolicką tradycją, powinni dążyć do przekazania jej najważniejszych elementów innym państwom europejskim, a nie poddawać się lękom o swą narodową tożsamość²⁸. Według Pawła Zalewskiego każde państwo może urozmaicić Unię, a prób jednoczenia Europy nie powinno się porównywać z „glajszachtowaniem” wszystkich krajów, które zgłoszą do wspólnoty swój akces²⁹. Jacek Woźniakowski był zdania, że konsekwencją członkostwa jest chęć manifestowania swoich odrębności. Publicysta konstatował, iż nie powinno się z powodu irracjonalnych lęków rezygnować z możliwości „wpływu naszych dobrych tradycji na przyszły kształt Europy”³⁰. Naszą kulturę narodową powinniśmy traktować więc jako „wkład do skarbcza kultury europejskiej”³¹.

Wzbogacanie unijnej cywilizacji kulturowej narodowym dziedzictwem łączyło się również z potrzebą zachowania najważniejszych elementów tejże tożsamości. Przedstawiciele środowisk katolickich przeciwstawiali się tzw. „ideologizacji projektu zjednoczeniowego”. Zdaniem Mariana Krzaklewskiego celem członkostwa nie może być udział w „rewolucji kulturalnej” czy „ucieczka od polskości”. Takie dążenia polityk nazywał „lewicowymi utopiami”. Jarosław Kaczyński zaznaczał, iż trzeba przeciwstawiać się ideom (głoszonym przez środowiska lewicowe) odrzucenia polskiej tradycji i stworzenia „obowiązującego modelu czystego Europejczyka, oderwanego od swojej tradycji narodowej”. Ryszard Legutko nazwał próby tworzenia człowieka gotowego do integracji „pałowaniem świadomości”. Jacek Salij zauważał, że – chcąc dopasować się do tzw. europejskich standardów i obawiając się oskarżeń o zaściankowość – próbuje się przyspieszyć laicyzację życia publicznego, zliberalizować prawo aborcyjne czy walczyć z Kościołem. Duchowny podkreślał, że przyjmując te obce wzorce, Polska stanie się

²⁷ A. Magdziak-Miszewska, *Polskość i europejskość*, „Więź” 1998, nr 11, s. 80.

²⁸ A. Klich, *Bardziej niż buntu boję się bierności. Rozmowa z arcybiskupem Damianem Zimonem*, „Gazeta Wyborcza”, 2.11.2002 r.; A. Zoll, *Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej a problem tożsamości europejskiej*, „Forum Iuridicum” 2002, nr 1, s. 70.

²⁹ Spraw. Sten. z 19. posiedzenia Sejmu RP I kadencji, s. 200.

³⁰ J. Woźniakowski, *Europejskie banały*, „Rzeczpospolita”, 10.03.2003 r.; Ksiądz Dariusz Wojnecki zaznaczał, że zamiast budzić strach przed integracją, przepowiadając utratę narodowej tożsamości, należałoby „rozвивać i strzec własnej kultury, a także ubogacać kulturę europejską tym, co polskie”. *Idem*, *Kulturowa tożsamość Polaków w perspektywie integracji europejskiej*, „Czas Miłosierdzia” 2002, nr 8, s. 13, www.opoka.org.pl, [dostęp: 25.08.2013 r.].

³¹ *Europejska wspólnota wartości*. Przesłanie II Kongresu Kultury Chrześcijańskiej, 24-26.09.2004 r., www.kongres.lublin.pl [dostęp: 25.08.2013 r.]; Bonawentura Ziemia uważał, iż Polska może zaferować Europie przede wszystkim „wartości duchowe i kulturalne”, Spraw. Sten. z 49. posiedzenia Sejmu RP X kadencji, s. 37; por. Spraw. Sten. z 65. posiedzenia Sejmu RP X kadencji, s. 133 (opinia Józefa Wójcika); Spraw. Sten. z 8. posiedzenia Senatu RP IV kadencji, s. 9 (opinia Ryszarda Czarneckiego).

„papugą narodów”, europejskim krajem „drugiego sortu”, a wręcz „nieudacznikami Europy”³². Trzeba też nadmienić (za Andrzejem Zollem), że to właściwie sami Polacy mogą stanowić zagrożenie dla swej przynależności kulturowej – „wyrzekając się przekonań i tradycji na rzecz łatwo przyjmowanych, niezależnie od członkostwa w Unii, obcych zwyczajów i mód”³³. Polska będzie w pełni członkiem Unii Europejskiej, zajmie należne jej miejsce w europejskich strukturach, gdy nauczy się „wyrażać siebie, reprezentować polskiego ducha”³⁴.

Wśród przedstawicieli środowisk katolickich powyższe obawy łączyły się z troską o zachowanie „polskiej religijności” – jednego z najważniejszych elementów tożsamości narodowej. Według biskupa Tadeusza Pieronka łączność „tożsamości narodowej i religijnej tłumaczy się w Polsce tym, że historycznie katolicyzm stanowił, zwłaszcza w epoce rozbiorów, ale także w czasie okupacji hitlerowskiej i w czasach komunistycznego zniewolenia, gwarancję tożsamości narodowej”³⁵. To, czy stanowić ona będzie nadal fundament naszej tożsamości, zależy jedynie od tego, czy „w nowe warunki życia będziemy wносить świadectwo umiłowania Chrystusa”. Ryszard Legutko konstatawał, że bez odwołania się do katolicyzmu nie da się wyjaśnić naszego narodowego dziedzictwa. Zdaniem polityka „tożsamość katolicka nie tylko przetrwała i okazała się mocniejsza od tożsamości peerelowskiej, nie tylko miała wielkie znaczenie w buncie przeciwko PRL-owi, dostarczając czynników mobilizacyjnych i symbolicznych, ale także, mimo ideologicznych wojen, została przeniesiona w nowe pokomunistyczne czasy, nadal wpływając na zachowania Polaków”. Mimo że nasza tożsamość religijna zwyciężyła z trudną epoką komunizmu, to nadal musimy ją wzbogacać, musimy też ją propagować w całej Europie, gdzie wartości etyczne często schodzą na drugi plan; i, co podkreślał ojciec Jacek Salij, nie możemy poddawać się „euroszantażystom”, którzy oskarżają Polaków o zbytnią katolickość i którzy namawiają do uczestnictwa w „moralnej dezorientacji” innych narodów

³² M. Krzaklewski, *Strategia zwycięstwa*, „Gazeta Wyborcza”, 11.07.2000 r.; T. Pochwic, *op. cit.*, s. 97; M. D. Zdort, *Integracja europejska i tożsamość narodowa*, „Rzeczpospolita”, 31.10.1994 r.; J. Salij, *Patriotyzm dzisiaj*, Poznań 2005, s. 205; *Idem*, *Dylematy naszych czasów*, Poznań 1994, s. 125; Z. Rola, *To, co dobre i polskie. Rozmowa z kardynałem Józefem Glempem*, „Przegląd Tygodniowy” 1991, nr 37, s. 3; zob. Ł. Machaj, *Za i przeciw Europie. Integracja europejska w polskiej myśli politycznej w latach 1989–2001*, Wrocław 2006, s. 375.

³³ A. Zoll, *op. cit.*, s. 70; D. Wojnecki, *op. cit.*, s. 13; Stanisław Gogocz argumentował, że wejście do Wspólnoty Europejskiej bez docenienia wartości polskiej tożsamości narodowej mogłoby rzeczywiście „stanowić zagrożenie dla identyfikacji Polaków”. Trzeba więc kształtować Unię Europejską tak, aby ocalić „specyfikę poszczególnych państw”, Spraw. Sten. z 8. posiedzenia Senatu RP IV kadencji, s. 49.

³⁴ T. Słomiński, *Patriotyzm nasz powszedni*, „Tygodnik Powszechny” 2000, nr 25, s. 1, 8.

³⁵ Podobne stanowisko zajął Zygmunt Zieliński. Jego zdaniem w Polsce katolicyzm jest elementem narodowej tożsamości, co jest wynikiem wydarzeń historycznych. Gdy kraj utracił niepodległość, religia katolicka „stała się ostoją polskości, zastępowała państwowość”. Doświadczenia dziejowe narodu polskiego, jego bogactwo duchowe mogą skutecznie przyczynić się do umacniania pokoju i bezpieczeństwa w Europie. *Idem*, *Katolicyzm, człowiek, polityka*, Lublin 2002, s. 17; por. J. Mariański, *Religijność polska w perspektywie zsekularyzowanej Europy*, [w:] L. Szewczyk, M. Łuczak (red.), *Dwa ptuca...*, s. 25.

europijskich. Jest obowiązkiem Kościoła i środowisk świeckich, aby wnieść do wspólnoty nasze chrześcijańskie dziedzictwo³⁶. Andrzej Gąsienica-Makowski konstatawał, iż gwarancją uzyskania „godnej pozycji Polski” w przyszłych strukturach europejskich jest właśnie zachowanie katolickiego oblicza naszego narodu³⁷.

Z powyższych rozważań wynika, iż katolicyzm i związane z nim wartości silnie oddziaływały na polską tożsamość narodową; dlatego też dla prointegracyjnych środowisk katolickich w Polsce szczególnie ważnym elementem akcesji do europejskich struktur było to, w jaki sposób członkostwo wpłynie na polskie ustawodawstwo związane z etyką i moralnością, przede wszystkim na prawne regulacje dotyczące aborcji i eutanazji czy kwestie związane z manipulacjami genetycznymi i klonowaniem oraz zrównanie związków homoseksualnych ze związkami małżeńskimi. Ochrona praw ściśle związanych z katolicką nauką społeczną, a więc uznanie istnienia godności ludzkiej, ochrona życia od poczęcia do naturalnej śmierci, ochrona tradycyjnego modelu rodziny, opartego na związku mężczyzny i kobiety czy zagwarantowanie każdemu prawa do wolności wyznawanej religii po wstąpieniu do europejskiej wspólnoty, była dla środowisk prointegracyjnych w Polsce niezwykle istotna. Przed wejściem naszego kraju do Unii Europejskiej przedstawiciele Kościoła hierarchicznego domagali się nawet, aby w traktacie akcesyjnym znalazła się specjalna klauzula, która potwierdzi polskie ustawodawstwo w kwestii ochrony życia i warunków dopuszczalności aborcji³⁸.

³⁶ T. Pieronek, *Integracja europejska jako wyzwanie dla chrześcijaństwa*, [w:] R. Budnik, M. Góra (red.), *Modernizacja i wiara...*, s. 7–8; R. Legutko, *Złośliwe demony*, Kraków 1999, s. 99; *Idem*, *Esej o duszy polskiej*, Kraków 2008, s. 87; G. Bochenek, *Kościół i społeczeństwo polskie w perspektywie przystąpienia do struktur europejskich*, „Przegląd Powszechny” 2002, nr 7–8, s. 81–82; Zdaniem prymasa Józefa Glempa dzięki wsparciu środowisk katolickich będziemy „uwydatniać wszystko co dobre, oryginalne i polskie”, Z. Rola, *op. cit.*, s. 3; J. Salij, *Trud wolności*, Kraków 2001, s. 216; K. M. Ujazdowski, *Prawica dla wszystkich*, Warszawa 1995, s. 86–87; E. K. Czackowska, *Musimy odbudować tożsamość Polaków. Rozmowa z arcybiskupem Henrykiem Muszyńskim*, „Rzeczpospolita”, 12.09.2000 r.

³⁷ Spraw. Sten. z 20. posiedzenia Sejmu RP II kadencji, s. 54; Spraw. Sten. z 50. posiedzenia Sejmu II kadencji, s. 134.

³⁸ dp, *Aborcja nie europejska. Rząd swoje, Kościół swoje*, „Gazeta Wyborcza”, 24–26.12.2002 r.; E. K. Czackowska, *Deklaracja niekonieczna*, „Rzeczpospolita”, 24–26.12.2002 r.; Oficjalnie koncepcja aneksu do traktatu akcesyjnego została przedstawiona przez Kościół 20 stycznia 2003 roku podczas spotkania Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu. Biskupi zaproponowali zapis mający gwarantować niezależność rodzinnego prawa o ochronie życia „od momentu poczęcia do naturalnej śmierci”, ochronie małżeństwa rozumianego jako związek mężczyzny i kobiety oraz ochronie rodziny od decyzji Unii Europejskiej (*Komunikat z Biura Prasowego Konferencji Episkopatu Polski z posiedzenia Komisji Wspólnej*, 20.01.2003 r., [w:] *Komisja Wspólna Przedstawicieli Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Konferencji Episkopatu Polski w archiwaliach z lat 1989–2010*, oprac. P. Borecki, C. Janik, Warszawa 2011, s. 218); Problemem był tylko fakt, że negocjacje Polski z UE zakończyły się 13 grudnia 2002 roku podczas szczytu UE w Kopenhadze, a więc dołączenie takiego aneksu przez rząd polski wymagałoby dodatkowych negocjacji. Rząd zdecydował się na ten krok i jeszcze w styczniu przesłano do Brukseli deklarację o nadrzędności polskiego prawa nad prawem unijnym w kwestii ochrony życia, która brzmiała: „Rząd RP rozumie, że żadne postanowienia traktatu o UE, ustanawiającego Wspólnoty Europejskie, a także postanowienia traktatów modyfikujących lub uzupełniających te traktaty nie przeszkadzają RP w regulowaniu spraw o znaczeniu moralnym oraz odnoszących się do ochrony życia ludzkiego” (D. Pszczółkowska,

Jednak pomimo powyższych obaw i starań katolickie środowiska prointegracyjne w dużej większości były zdania, iż akcesja nie powinna wpłynąć na zmianę istniejących w Polsce przepisów związanych z przedstawianymi zagadnieniami. Według Konrada Szymańskiego istnienie zasady subsydiarności „chroni państwa członkowskie przed naciskami w sprawach dostępności aborcji i antykoncepcji przy pomocy ujednolicania procedur i standardów medycznych”³⁹. Wynika z tego, że Polska nie musi obawiać się ingerencji ze strony UE w rodzime ustawodawstwo związane z kwestiami aksjologicznymi. W Unii Europejskiej respektuje się ustawodawstwo narodowe w sprawach ochrony życia czy chrześcijańskiego obrazu rodziny⁴⁰. Zdaniem arcybiskupa Henryka Muszyńskiego może w tych kwestiach dojść do pewnej formy „pressingu czy lobbingu”, ale ostatecznie

Sami ochronimy życie. Deklaracja do traktatu z UE, „Gazeta Wyborcza”, 29.01.2003 r.); Deklaracja nie do końca odpowiadała na postulaty hierarchów, nie było bowiem w niej podstawowego sformułowania, że w polskie władze chcą chronić życie „od poczęcia do naturalnej śmierci”. Rada Stała KEP w komunikacie zaznaczyła, że „treść deklaracji rządowej ma charakter zbyt ogólnikowy oraz nie stanowi dostatecznego zabezpieczenia kwestii, których dotyczy” (bł, *Rada Stała Konferencji Episkopatu: rządowa deklaracja w sprawie moralności niewystarczająca*, „Wiadomości KAI” 2003, nr 8, s. 8; *Komunikat Rady Stałej Konferencji Episkopatu*, 18.02.2003 r., „Niedziela” 2003, nr 9, s. 6); Ostatecznie problem został rozwiązany dzięki podjętej przez polski Sejm uchwale, która stanowiła, iż „zmierzając ku integracji z innymi krajami europejskimi w ramach Unii Europejskiej, w obliczu zbliżającego się referendum w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, Sejm Rzeczypospolitej Polski stwierdza, że polskie prawodawstwo w zakresie moralnego ładu życia społecznego, godności rodzinnej, małżeństwa i wychowania oraz ochrony życia nie podlega żadnym ograniczeniom w drodze regulacji międzynarodowych” (Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 11 kwietnia 2003 r. w sprawie suwerenności polskiego prawodawstwa w dziedzinie moralności i kultury, „Biuletyn OIDE” 2003, nr 4, www.oide.sejm.gov.pl [dostęp: 25.08.2013 r.]).

³⁹ K. Szymański, *Przypadek Van Lancker*, „Christianitas” 2002, nr 14, s. 156–167.

⁴⁰ Jednak do pewnych działań, mających na celu wywierać wpływ na ustawodawstwo państw członkowskich w sprawach związanych z moralnością i etyką, doszło kilka razy. Przedstawiciele środowisk katolickich przychylni integracji z dezaprobatą odnosili się do dokumentów instytucji unijnych godzących w wartości chrześcijańskie. Pierwszym kontrowersyjnym poczynaniem z punktu widzenia katolickiej nauki społecznej było przyjęcie w 2002 roku przez Parlament Europejski rezolucji w sprawie zdrowia oraz praw seksualnych i reprodukcyjnych. Dokument ten wzywał bowiem państwa członkowskie do legalizacji aborcji (rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 6 czerwca 2002 r. w sprawie zdrowia oraz praw seksualnych i reprodukcyjnych, Dz. Urz. UE C 271E z 12.11.2003 r.). Podobne reakcje wśród polskich adherentów integracji, wywodzących się z kręgów katolickich, wywołała kolejna rezolucja Parlamentu Europejskiego z 2006 roku, tym razem dotycząca tolerancji wobec osób homoseksualnych i akceptacji związków tej samej płci (rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 18 stycznia 2006 r. w sprawie homofobii w Europie, Dz. U. C 287 E z 24.11.2006 r.). Fala krytyki ze strony środowisk katolickich nie powstrzymała Parlamentu Europejskiego przed wydaniem kolejnej rezolucji w sprawie przeciwdziałaniu homofobii 15 czerwca 2006 roku. Parlamentarzyści wyrazili wówczas zaniepokojenie: „ogólnym wzrostem nietolerancji powodowanej rasizmem, ksenofobią, antysemityzmem i homofobią także w Polsce, co jest częściowo wywołane przez takie platformy religijne, jak Radio Maryja”. Dokument tym bardziej był komentowany przez polskich przedstawicieli środowisk katolickich, ponieważ Parlament Europejski zajął się kwestią homofobii w naszym kraju (rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 15 czerwca 2006 r. w sprawie nasilenia przemocy powodowanej rasizmem i homofobią w Europie, Dz. U. C 300 E z 9.12.2006 r., s. 491). Sprzeciw środowisk katolickich budził też Siódmy Program Ramowy dotyczący badań naukowych i rozwoju, w którym zezwolono na finansowanie z unijnego budżetu badań nad embriionami ludzkimi i zarodkowymi komórkami macierzystymi (decyzja nr 1982/2006/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 18 grudnia 2006 r. dotycząca siódmego programu ramowego

prawo związane z najbardziej wrażliwymi moralnie zagadnieniami uchwała polski sejm⁴¹.

Mimo że państwa członkowskie są niezależne w kwestiach etyki, to nie oznacza, że Unia Europejska powinna zarzucić wszelkie projekty stworzenia pewnego katalogu wartości obowiązujących obywateli zjednoczonej Europy. Zdaniem Hanny Suchockiej „można przypuszczać, że wyposażenie obywateli w ich własny, odrębny katalog praw podstawowych wzmocniłoby poczucie przynależności do europejskiej wspólnoty”⁴². Jednak tworząc takie zestawienie, czyli Kartę Praw Podstawowych Unii Europejskiej⁴³,

Wspólnoty Europejskiej w zakresie badań, rozwoju technologicznego i demonstracji (2007–2013), Dz. Urz. L 412 z 30.12.2006 r.).

⁴¹ E. K. Czaczkowska, *Brońmy godności każdego człowieka. Rozmowa z arcybiskupem Henrykiem Muszyńskim*, „Rzeczpospolita”, 28.03.2002 r.; T. Królak, M. Przciszewski, *Nadzieja na Europę. Rozmowa z arcybiskupem Henrykiem Muszyńskim*, „Gazeta Wyborcza”, 22.12.2001 r.; por. M. Stępnik, *Kościółowi w Europie napisz...*, Kielce 2004, s. 124–129; podobną opinię wyraził Marcin Libicki. Uważał, że ustawodawstwo unijne nie będzie nadrzędne w stosunku do prawa polskiego w kwestiach związanych z moralnością i etyką (Spraw. Sten. z 95. posiedzenia Sejmu RP III kadencji, s. 254); Co ciekawe jednak poseł w kolejnej kadencji sejmu, podczas posiedzenia Komisji do spraw integracji z Unią Europejską (3.02.2003 r.), złożył wniosek o uchwalenie dezyderatu do Rady Ministrów w sprawie dołączenia do traktatu akcesyjnego protokołu dodatkowego gwarantującego nienaruszalność kompetencji Rzeczpospolitej w dziedzinie gwarancji prawnych dla życia ludzkiego, w tym życia dzieci poczętych, ochrony rodziny i małżeństwa rozumianego jako związek kobiety i mężczyzny oraz realizacji praw rodziny do wychowania dzieci zgodnie ze swoim światopoglądem. Komisja ów wniosek odrzuciła. *Sprawozdania Sejmowych Komisji do spraw integracji z Unią Europejską z lat 1991–2005*, „Biuletyn Informacyjny” 2007, nr 2, s. 96.

⁴² H. Suchocka, *Jaka Konstytucja dla rozszerzającej się Europy?*, [w:] E. Popławska (red.), *Konstytucja dla rozszerzającej się Europy*, Warszawa 2000, s. 30.

⁴³ Aby dynamicznie postępujący proces integracji europejskiej zachował swą spójność, członkowie wspólnoty dostrzegli potrzebę stworzenia własnego (w ramach Unii Europejskiej) aktu prawnego, stanowiącego katalog fundamentalnych praw i wartości dla całej Unii. Prace nad projektem takiego aktu rozpoczęły się w 1999 roku, w czasie posiedzenia Rady Europejskiej w Kolonii. Dokument ten miał zebrać „wspólną część podstawowych praw obywatelskich, które w tej czy w innej formie są wpisane do konstytucji i innych aktów prawnych państw członkowskich UE, aby stworzyć spójny zestaw norm dla tworzenia przyszłego prawa UE”. Po uzyskaniu poparcia Parlamentu Europejskiego został powołany specjalny 60-osobowy konwent składający się z przedstawicieli szefów państw i rządów UE, deputowanych do parlamentów krajowych, deputowanych do Parlamentu Europejskiego oraz członków Komisji Europejskiej, którego zadaniem było opracowanie ostatecznego projektu Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej. Pod koniec 2000 roku dobiegły końca prace nad projektem tego aktu. Na szczycie szefów rządów i przedstawicieli państw Unii Europejskiej w dniu 7 grudnia 2000 roku w Nicei prezydent Francji Jacques Chirac, przewodniczący Komisji Europejskiej Romano Prodi oraz przewodniczący Parlamentu Europejskiego Nicolo Fontaine dokonali uroczystej proklamacji Karty. Tekst Karty został zatwierdzony na szczycie w Biarritz (13.10.2000 r.), a następnie przez Parlament Europejski (14.11.2000 r.). Karta Praw Podstawowych składa się z preambuły i 54 artykułów podzielonych na siedem rozdziałów zatytułowanych: Godność, Wolność, Równość, Solidarność, Prawa Obywateli, Wymiar sprawiedliwości i Postanowienia ogólne. A. Szejna, A. Kosicki, *Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej i jej znaczenie dla Polski i Europy*, Warszawa 2008, s. 5; H. Juros, *Europejskie dylematy i paradygmaty*, Warszawa 2003, s. 147; B. Banaszak, *Zalety i wady Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej*, „Przegląd Sejmowy” 2008, nr 2, s. 10.

należało pójść na wiele kompromisów, więc jej treść budziła zastrzeżenia⁴⁴. Oczywiście, na co zwrócił uwagę ksiądz Remigiusz Sobański, można docenić fakt istnienia zbioru praw podstawowych w ramach unijnej wspólnoty, która u swego zarania była jedynie organizacją gospodarczą. Dzięki spisaniu praw podstawowych Unia Europejska niejako potwierdziła, że jest także wspólnotą wartości. Ponadto według Józefa Glempa pomimo pewnych niedociągnięć Karta jest „szukaniem jakiegoś dobra, tak by pogodzić różne tendencje i tradycje, by z Europy tworzyć wspólnotę”⁴⁵. Jednak, na co wskazywał prymas, religie, a zwłaszcza Kościoły, „niosą pewne podstawowe zasady: obronę życia (a więc niezabijanie nikogo dla własnej korzyści), rozumienie małżeństwa zgodne z «prawem natury», a także dbałość społeczeństwa o rodzinę jako wspólnotę pielęgnującą miłość i wychowującą obywateli”⁴⁶. I właśnie takimi wartościami należy wzbogacać unijną strukturę⁴⁷. W związku z powyższym, przeważyły jednak obawy przed nieścisłościami zawartymi w Karcie i przedstawiciele prointegracyjnych środowisk katolickich w większości poparli stanowisko polskich władz, które zdecydowały, iż ich obywatele nie będą podlegać ochronie zagwarantowanej w Karcie Praw Podstawowych, tak jak społeczności pozostałych krajów członkowskich Unii Europejskiej (z wyjątkiem Wielkiej Brytanii i Czech). Polska przystąpiła do Protokołu 7 ograniczającego stosowanie Karty i gwarantującego niezależność prawodawstwa polskiego w sprawach moralnych. Arcybiskup Życkiński, komentując poparcie dla protokołu brytyjskiego, zaznaczył, że nie osłabia on pozycji Polski na arenie unijnej i nie stawia naszego kraju na obrzeżach Europy. Jego zdaniem nieufność wobec dokumentu wynika z obawy przed ingerencją europejskich

⁴⁴ Dokument był krytykowany przez przedstawicieli środowisk katolickich w Polsce między innymi za:
- zasadę niedyskryminacji, która pojmowana szeroko zrównuje niedyskryminację ze względu na religię i płeć (orientację seksualną);

- brak definicji rodziny oraz wyszczególnienia jej praw. Występowanie sformułowania o prawie do założenia rodziny zgodnie „z ustawami krajowymi regulującymi korzystanie z tych praw” miało otwierać drogę do uznania różnych form rodziny, które nie mają oparcia w instytucji małżeństwa i nie wymagają do ich tworzenia odmienności płci;

- brak definicji początku i końca życia człowieka oraz określenia początkowego i końcowego momentu ochrony życia ludzkiego – pozostawiając te kwestie kompetencji poszczególnych państw członkowskich;

- problem stanowił również zakaz klonowania zawarty w KPP. Zakaz ten ograniczony został jedynie do klonowania reprodukcyjnego, a nie objęto nim klonowania w celach terapeutycznych, zob. M. Przeciszewski, I. Tyras, 342. *Zebrań Plenarne Konferencji Episkopatu Polski*, „Wiadomości KAI” 2007, nr 48, s. 5; A. Zoll, *op. cit.*, s. 65–66, 69; M. Stanowiec, *W Karcie Praw Podstawowych najbardziej kontrowersyjne jest ujęcie rodziny*, www.kosciol.pl [dostęp: 25.08.2013 r.]; T. Pieronek, *Europa wartości, ale jakich?*, „Wiadomości KAI” 2002, nr 9, s. 24; M. Przeciszewski, *Ks. Mazurkiewicz o Traktacie Reformującym UE*, www.ekai.pl [dostęp: 25.08.2013 r.].

⁴⁵ R. Sobański, *O Karcie Praw Podstawowych*, „Chrześcijaństwo – Świat – Polityka” 2007, nr 3, s. 9, 16–18; K. Wiśniewska, *Kościół nawraca się na Kartę Praw Podstawowych*, „Gazeta Wyborcza”, 2.12.2008 r.

⁴⁶ tk, *Quo vadis, Europa? IV Zjazd Gnieźnieński*, „Wiadomości KAI” 2003, nr 11, s. 4;

⁴⁷ Por. J. Dębiński, *Kościół a zjednoczona Europa*, „Athenaeum” 2003, nr 10, s. 215.

instytucji w sprawy moralności, a polskie władze podjęły tę decyzję „z racji odpowiedzialności za postawy etyczne”⁴⁸.

Jedność Europy określa przede wszystkim zbiór ludzkich wartości, a także tradycje i kultury narodowe⁴⁹. Zdaniem polskich katolickich zwolenników integracji bez indywidualnego wzbogacenia kontynentalnej tożsamości nie mogłoby być mowy o „europejskim domu”. Adherenci zjednoczenia Starego Kontynentu zaznaczali, że Unia to połączenie wielu kultur, każde państwo wnosi do niej swój wkład. Według nich Polska powinna przede wszystkim położyć nacisk na promowanie chrześcijańskich wartości, katolicyzm stanowi bowiem szczególną część naszej narodowej tożsamości. A współcześnie, podobnie jak tysiąc lat temu, wartości religijne są niezbędne dla zagwarantowania kulturze europejskiej ideowych podstaw. Nie można patrzeć na Stary Kontynent jak na organizm *stricte* polityczny czy gospodarczy, musi on również rozwijać się w sferze duchowej, a do tego potrzebuje właśnie takich wartości jak godność człowieka, niekwestionowana wartość każdego życia, przestrzeganie sprawiedliwości i równości społecznej, braterstwa między ludźmi niezależnie od ich przynależności narodowej i społecznej⁵⁰. Zbigniew Nosowski argumentował, iż „polscy chrześcijanie powinni być więc wiarygodnymi świadkami i prezentować innym narodom europejskim wartości wynikające z naszej kultury i chrześcijańskiej tożsamości”⁵¹.

⁴⁸ mj, *Abp Życiński: Karta Praw Podstawowych zbyt wieloznaczna*, „Wiadomości KAI” 2007, nr 51, s. 10.

⁴⁹ J. Życiński, *Na Zachód od domu niewoli*, Poznań 1997, s. 58.

⁵⁰ *Przesłanie na zakończenie VI Zjazdu Gnieźnieńskiego*, [w:] K. Boruń (red.), *Europa Dialogu. Być chrześcijaninem w pluralistycznej Europie, VI Zjazd Gnieźnieński*, Gniezno 2005, s. 215.

⁵¹ H. Muszyński, *Pytanie o duszę Europy*, „Tygodnik Powszechny” 2002, nr 2, s. 10; Z. Nosowski, *Polskie katolicyzmy*, „Więź” 2010, nr 1, s. 14; J. Dębiński, *Kościół rzymskokatolicki wobec procesów integracyjnych i globalizacji we współczesnym świecie*, [w:] E. Ponczek, A. Sepkowski (red.), *Cywilizacyjna tożsamość europejska...*, s. 98; por. S. Wilkanowicz, *Ateizm – ewangelizacja – demokracja*, „Znak” 1990, nr 9, s. 16–26; *idem*, *Smutek globalnej wioski. Rozmowa z biskupem Józefem Życińskim*, „Tygodnik Powszechny” 1994, nr 45, s. 1, 10; J. Kracik, *Jaką Europę ewangelizować?*, „Tygodnik Powszechny” 1994, nr 6, s. 1, 12.